

# Jolanta Zawada

---

## Cmentarz parafialny w Radzynie Podlaskim

---

Radzyński Rocznik Humanistyczny 9, 135-158

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jolanta Zawada

## Cmentarz parafialny w Radzynie Podlaskim

**C**mentarz parafialny w Radzynie Podlaskim znajduje się na południowo-wschodnim krańcu miasta, na zbiegu ul. Sitkowskiego, od strony południowej okala go ul. Bł. Męczenników Podlaskich, a od północnej ul. Leśna. Cmentarzem tym zarządza Parafia Świętej Trójcy.

Cmentarz ten jest czwartym miejscem pochówków chrześcijańskich spośród tych, które istniały w przeszłości w Radzynie, oprócz nich istniało miejsce do grzebania ciał dla ludności żydowskiej. Pierwsze cmentarze tworzone wokoło świątyń na placach. Jednak do VI w. nie było tradycji takiego lokowania grobów. Rzymskie prawo nakazywało sytuowanie cmentarzy poza miastem i uważało je za miejsca święte i nietykalne. Dopiero od synodu w Bradze w 563 r. przyjęto zwyczaj tworzenia cmentarzy w obrębie miast i kościołów. Od IX w. wytworzyła się także praktyka chowania zmarłych w kościołach. Taki stan rzeczy trwał mniej więcej do przełomu XVIII i XIX wieku<sup>1</sup>.

Można przypuszczać, że cmentarze przykościelne istniały wokoło drewnianego kościoła pod wezwaniem Świętej Trójcy w Kozimryнку, przy kościele Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny (później w jego miejscu stanął kościół murowany Św. Trójcy) i przy unickiej cerkwi pw. Św. Jerzego. Ten ostatni cmentarz zamknięto na początku XIX w.<sup>2</sup>

Data powstania cmentarza przy ul. Sitkowskiego nie jest znana. Wiadomo, że istniał już w 1802 r., fakt ten poświadcza wizytacja biskupa z tego roku. Dokumenty następująco mówią o tym cmentarzu i cmentarzu przykościelnym:

<sup>1</sup> S. Tanaś, *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*, Łódź 2008, s. 56.

<sup>2</sup> P. Hapka, *Opis architektoniczno-przestrzenny cmentarza parafialnego oraz zespołu kościelnego*, [w] T. Semeńnik, *Kalendarium dziejów Parafii Św. Trójcy w Radzynie Podlaskim oraz Dekanatu Radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 2006, s. 326.

Cmentarz przy Kościele (...) jest murem obwiedziony. (...) Oprócz tego Cmentarza jest inny za wsią Koziegorynku od wschodu słońca, zawierający tak długość iako w szerokość łokci 200. Cały jest parkanem wysokim na łokci półczwarta tak z drzewa tartego po większej części iako a z cieranym kosztem dzisiejszego WJK Proboszcza obwiedziony, mający w posrodku od północy bramę a niej facytata krzyż drewniany, na boku zaś furtkie. Ten Cmentarz jest za pozwoleniem Zwierzchności Duchowney poświęcany. Dzieci bez Chrztu umierające, ieżeliby się przytrafiło, chować się zwykły w miejscu Cmentarzowi przyległym...<sup>3</sup>.

Na skutek rozrastania się miast, cmentarze przykościelne okazywały się za małe i ze względów sanitarnych w większości krajów europejskich od drugiej połowy XVIII w., a trochę później w Polsce, rozpoczęto przenoszenie cmentarzy poza zabudowania miejskie. W Galicji obowiązywał dekret cesarza Józefa II z dnia 23 sierpnia 1784 r. na mocy, którego cmentarze przykościelne, parafialne, klasztorne miały być usunięte z terytorium miejskiego. W 1797 r. następny dekret zarządził likwidację cmentarzy śródmiejskich. Akcja ta przebiegała bardzo sprawnie<sup>4</sup>. Należy wobec tego przypuszczać, że cmentarz w Radzynie, który znalazł się w zaborze austriackim, powstał pod koniec XVIII w. lub na samym początku XIX w. na pewno przed 1802 r. Brakuje jednak zachowanych nagrobków z tamtego okresu.

Początkowo cmentarz zajmował niewielki obszar 64 arów o kształcie czworoboku leżący w obecnej południowo-wschodniej części wokół kościoła Św. Anny. Wzdłuż ogrodzenia, prawdopodobnie drewnianego parkanu, rosły drzewa. Wejście znajdowało się zapewne od strony północnej, mniej więcej na wysokości gdzie obecnie stoi kaplica cmentarna. Groby lokowano w sposób rzędowy równoległe do boków cmentarza. Można o tym wnioskować na podstawie obserwacji ułożenia grobów. Przed 1834 r. cmentarz powiększono do 1,28 ha w kierunku zachodnim, a później na nowym obszarze wydzielono część dla prawosławnych o długości około 20 m na wschód od boku zachodniego cmentarza i całej szerokości ówczesnej nekropolii. Miejsce to zajmowało około 18 arów. Obie części oddzielono od siebie drewnianym parkanem. Cmentarz prawie do końca XIX w. zajmował więc teren znajdujący się obecnie na południe od głównej alejki prowadzącej od bramy zachodniej<sup>5</sup>.

W 1895 r. w parafii radzyńskiej powzięto pewne kroki w celu powiększenia cmentarza grzebalnego. Planowano zakup 4 morgów ziemi przyległej do cmentarza od Bronisława Szlubowskiego i wykonanie nowego murowanego parkanu. Koszt tych przedsięwzięć oszacowano na 8949 rubli i 27 kopiejek. Kwota ta miała być pokryta przez parafian. Każdy rubel podatku podymnego został obciążony składką w wysokości 10 kopiejek. Informacji tych dostarczył tekst znaleziony w kopule w kościele Św. Trójcy podczas renowacji świątyni prowadzonej w latach 1989-1993<sup>6</sup>.

Udało się zrealizować powyższe plany. Zwiększono powierzchnię nekropolii

<sup>3</sup> Cyt. za T. Semeniuk, *Kalendarium...*, s. 55.

<sup>4</sup> A. Spiss, *Wiejskie cmentarze w Polsce, [w] Śmierć, przestrzeń, czas, tożsamość w Europie Środkowej około 1900. Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 8-10 grudnia 1996*, red. nauk. K. Grodziska, J. Purchla, Kraków 2002, s. 218.

<sup>5</sup> A. Cebulak, P. Hapka, P. Mras, *Opracowanie ewidencyjne katolickiego cmentarza parafialnego w Radzynie Podlaskim (1982)*, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie, Delegatura w Białej Podlaskiej [dalej WUOZ DBP], nr 846, nlb.

<sup>6</sup> T. Semeniuk, *Kalendarium...*, s. 83-84.

symetrycznie względem drogi Kozirynek Stary (dziś jest to ul. Sitkowskiego), ten fragment ulicy stał się aleją wewnętrzną cmentarza dzielącą go na część północną i południową. Ulica Kozirynek Stary zmieniła swój bieg i okrążyła cmentarz od strony północnej (obecnie jest to ulica Leśna). W 1897 r. cmentarz otoczono nietynkowanym parkanem murowanym z czerwonej cegły spajanej zaprawą cementowo-wapienną o wysokości 1,30-1,70 m. W tym samym roku wybudowano także domek przedpogrzebowy, zwany domkiem grabarza. Domek grabarza, jak i mur ogrodzeniowy, stoją do dziś.

Domek z cegły na zaprawie wapiennej, o dachu dwuspadowym pokrytym dachówką stanął na planie prostokąta o wymiarach 4,6 x 8,8 m w północno-wschodnim narożu cmentarza. Od strony zachodniej posiada wejście, a po jego prawej stronie znajduje się jedyny otwór okienny. Dokumenty z wizytacji biskupiej z 1920 r. wzmiankują także obecność metalowego krzyża na jego szczycie<sup>7</sup>. Dziś budynek ten jest pokryty blachą ocynkowaną, są także widoczne bardzo znaczne ubytki w tynku i murze. Domek kiedyś dwuizbowy, obecnie jednoizbowy służy od wielu lat jako składzik na narzędzia grabarza<sup>8</sup>.

Pod koniec XIX stulecia przedłużono także drewniany parkan oddzielający pochówki prawosławnych od katolików. Do obu części prowadziły oddzielne wejścia, do części katolickiej wiodła brama w murze od strony północnej, a do prawosławnej od zachodniej. Pierwsza z nich wyglądała według opisu z 1920 r. następująco:

Brama prowadząca na cmentarz murowana, piękna, szczyt jej ubierają dwie duże urny z lanego żelaza, opatrzona drewnianą bramą i takiemżi furtkami, - zamki u bramy i furtek mocne i dobre<sup>9</sup>.

Brama prowadząca do części prawosławnej była o wiele skromniejsza i znajdowała się na środku muru, na linii biegu ul. Kozirynek Stary.

W czerwcu 1920 r. odbyła się, wspomniana już wcześniej, wizytacja radzyńskiej parafii przez wydelegowanego przez władze diecezji podlaskiej dziekana dekanatu kockiego w celu sporządzenia nowego inwentarza według 4 rozdziałów. Pierwszy z nich był poświęcony kościołowi i jego najbliższemu otoczeniu, zawierał także opis cmentarza grzebalnego i jego muru. Cmentarz był podzielny uliczkami na kwatery, alejki były ozdobione różnymi drzewami. Pojawia się również wzmianka o obecności krzyża i istnieniu wewnątrz ogrodzenia niepoświęconej części dla grzebania nieochrzczonych dzieci, osób innego wyznania i samobójców. Nekropolia została uznana za utrzymaną w porządku.

Dokumenty z tej wizytacji zawierają również następującą statystykę nagrobków<sup>10</sup>:

---

<sup>7</sup> *Inwentarz fundi instructi kościoła i beneficjum par.: Radzyńskiej 1920*, k. 5 v, Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Akta kurii diecezjalnej podlaskiej, sygn. 5 I, Akta parafii w Radzynie.

<sup>8</sup> Rozmowa z Wojciechem Kwiatkiem – grabarzem i kościelnym parafii pw. Świętej Trójcy w dniu 11 i 12.06.2011.

<sup>9</sup> *Inwentarz fundi instructi kościoła i beneficjum...*, k. 6.

<sup>10</sup> Tamże, k.1-6v, 24-25.

Tabela nr 1. Nagrobki. Stan w dniu 1 czerwca 1920 r.

L.p.	Rodzaj	Ilość:
1.	Pomniki kamienne granitowe	4
2.	Pomniki kamienne marmurowe	6
3.	Pomniki murowane	20
5.	Krzyże żelazne z murowanymi podstawami	74
4.	Krzyże drewniane	230

W okresie międzywojennym aleja cmentarza powstała w wyniku wchłonięcia fragmentu ul. Kozirynek Stary zaczęła pełnić rolę głównej alei i taką funkcję pełni do dziś. Stało się to na skutek rozebrania parkanu dzielącego cmentarz na dwie części w latach dwudziestych XX w<sup>11</sup>. W 1929 r. miało miejsce poświęcenie prawosławnej części cmentarza. W tym roku nie było w parafii radzyńskiej osób tego wyznania<sup>12</sup>.

W 1937 r. sporządzono plan cmentarza przez geometrę przysięgłego Ludwika Czarneckiego. Cmentarz podzielono wtedy na 6 kwater, zbudowano Dom przedpogrzebowy, zaprowadzono księgi cmentarną i rachunkową. W planach były: wybór Rady cmentarnej, wykopanie studni, uregulowanie tytułu własności i Hipoteki<sup>13</sup>.

W latach 60-tych poświęcono tę część cmentarza, która była uprzednio miejscem pochówku dla innowierców, samobójców i dzieci nie ochrzczonych. Znajdowała się ona w północno-zachodniej części i była oznaczona kamiennym słupkiem z napisem kwatera VI<sup>14</sup>.

Zamierzano powiększyć obszar cmentarza za ulicę obiegającą mur od strony południowej. Plany takie powstały w Pracowni Planowania Przestrzennego w Radzynie. Ostatecznie jednak zdecydowano się w latach osiemdziesiątych na otworzenie nowego cmentarza grzebalnego w południowej części miasta. Mieszkańcy Radzyna i okolic od tej pory zaczęli nazywać cmentarz parafialny starym, w odróżnieniu od nowego, komunalnego ulokowanego przy ul. Lubelskiej obok nieczynnego cmentarza żydowskiego.

Obecnie cmentarz parafialny zajmuje powierzchnię 2,9 ha<sup>15</sup> i stan ten od ponad stu lat nie ulega zmianom, ostatnie powiększenie jego obszaru miało miejsce w ostatnim dziesięcioleciu XIX w.

Dawny układ alejek, poza dwiema głównymi alejami i alejką obiegającą przy murze, uległ całkowitemu zatarciu i niemożliwy jest do odczytania. Groby od zakończenia II wojny światowej lokowane są bez żadnego planu, zajmują każde wolne miejsce, są wręcz wciskane między te istniejące. Negatywne skutki takiego postępowania widać najlepiej w najstarszej części cmentarza, gdzie pomiędzy XIX-wieczne nagrobki

<sup>11</sup> A. Cebulak, P. Hapka, P. Mras, Opracowanie ewidencyjne..., nlb.

<sup>12</sup> T. Semeniuk, *Kalendarium...*, s. 118.

<sup>13</sup> *Pismo T. Osińskiego, dziekana dekanatu radzyńskiego, skierowane do Kurii Diecezjalnej Podlaskiej w Siedlcach*, (Radzyń), 4 IX 1937, Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Cmentarze, k. 24.

<sup>14</sup> Relacja ustna Franciszka Matuszewskiego (ur. 1925) z dnia 02.05.2011.

<sup>15</sup> Karta ewidencyjna cmentarza w Radzynie Podlaskim, WUOZ DBP, nr 206.

o dużych walorach artystycznych wkomponowane są nagrobki współczesne o wątpliwym artyzmie, nierzadko ułożone w różne strony.

Głównym wejściem na cmentarz jest metalowa brama z furtką o łącznej szerokości 5,6 m i wysokości 2,4 m znajdująca się w murze zachodnim, która była kiedyś bramą prowadzącą do części prawosławnej.

Po stronie północnej muru również znajduje się brama z dwiema furtkami. Ze starszych elementów, które się na nią składają, pozostały dwa filary murowane z cegły o przekroju kwadratowym z nałożonymi na nie pseudopilastrami podzielonymi i zwieńczonymi gzymsami i zredukowanymi belkowaniami, w dole boniowane. U góry we wnękach znajdują się krzyże łacińskie. Na słupach postawiono żeliwne wazony – urny<sup>16</sup>. Filary ulegają obecnie rozpadowi. Początkowo bramy te były drewniane, na żelazne wymieniono je po II wojnie światowej. Od strony wschodniej również znajduje się wejście – furtka.

Na cmentarzu znajdują się 2 studnie, jedna na skrzyżowaniu trzeciej alejki licząc od głównego wejścia po lewej stronie z aleją główną, druga koło domku grabarza.

Oprawa roślinna radzyńskiego cmentarza jest gatunkowo zróżnicowana, rosną na nim takie gatunki drzew jak: brzoza, dąb, jałowiec, jesion, kasztanowiec, klon, lipa, sosna, świerk, tuja. W 1981 r. w sumie tych drzew było 215, trzydzieści lat później (2011 r.) ich liczba zmniejszyła się do 79. Obecnie cmentarz zatracił swój parkowy charakter, drzewa są sukcesywnie wycinane. Roślinność cmentarza poza wymienionymi już drzewami tworzą także krzewy wysadzone obok nagrobków, szczególnie czarny bez.

Najstarsza część cmentarza była niegdyś na swych brzegach obsadzona drzewami, wycięto je jednak w 1945 r., a na ich miejscu powstały alejki. Gdziekolwiek na obszarze tej części zachowało się kilka egzemplarzy starych drzew, ich wiek można określić na ok. 120-140 lat. Po powiększeniu cmentarza drzewka wysadzano przy nowo wytyczonych alejkach. Tworzyły one charakterystyczne dla założen cmentarno-parkowych szpalery. Aleją główna została obsadzona głównie przez kasztanowce i lipy<sup>17</sup>.

Wierzby, jesiony, brzozy mają swoją symbolikę. Brzoza w tradycji polskiej ma szczególne znaczenie. Polska historia jest bogata w powstania, podczas których walczących chowano w brzezinach i stawiano im brzozowe krzyże, dlatego też w świadomości narodowej gatunek ten nabrał wyjątkowego znaczenia. Dęby ceniono za długowieczność i trwałość, poświęcano je boskim, męskim pierwiastkom. Lipy z powodu swej rozłożystości symbolizowały boginię-matkę. Bluszcz oplatający inne rośliny lub rzeźby symbolizował trwałą, wieczną pamięć o zmarłych. Motywy bluszczu i akantu były niejednokrotnie wykorzystywane jako element zdobniczy na nagrobkach radzyńskich. Akant to symbol śmierci i pamięci, według legendy wyrósł on wieńcem wokół kosza z kwiatami postawionego na grobie córki poety Kallimachosa<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> A. Cebulak, P. Hapka, P. Mras, Opracowanie ewidencyjne..., nlb.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> J. Zieliński, *Symbolika roślin na cmentarzach*, [w] *Nekropolie, kirkuty, cmentarze. Materiały konferencyjne*, red. A. Łazowski, M. Opęchowski, t. 2, Szczecin 2005, s. 142-144.

Fot. 1, 2. Nagrobki z motywem bluszczu: z lewej Grzegorza Laskowskiego – byłego żołnierza Wojsk Polskich, leśniczego międzyrzeckiego, zm. 1893 r., wykonany z piaskowca i stiuku utrzymany w stylu historyzmu; z prawej Włodzia Iżyckiego zm. 1907 r., art déco, szary piaskowiec i stiuk, fot. Jolanta Zawada (2011).



Zieleń na radzyńskim cmentarzu, zwłaszcza wysoka, ma dużą wartość przyrodniczą, historyczną, a także krajobrazową. Drzewa i krzewy wyznaczały niegdyś granice cmentarza, podkreślały jego układ, wytyczały ścieżki i alejki. Dziś ta rola została ograniczona. W niektórych miejscach rośliny izolują od siebie kwatery grzebalne, tak jest np. w przypadku kwatery zbiorowej żołnierzy sowieckich poległych w lipcu w 1944 r.<sup>19</sup>

W południowo-wschodniej części cmentarza znajduje się niewielki murowany z cegły na zaprawie wapiennej, otynkowany kościółek, zwany także kaplicą. Został wybudowany z inicjatywy Stanisława Szlubowskiego w stylu eklektycznym z przewagą neogotyku. W literaturze można się spotkać z dwoma datami jej powstania. Jedną to 1853 r., drugą to 1870 r.<sup>20</sup>

Budowla ma 22,8 m długości, 11 m szerokości i ok. 16 m wysokości<sup>21</sup>. Kościół w latach 1994-1999 pełnił funkcję świątyni parafialnej dla parafii Św. Anny.

Kościół zwrócony jest fasadą na północ ku bramie zwanej północną w murze

<sup>19</sup> R. Dębicz, *Czym ukwiecimy cmentarze*, [w] *Sztuka cmentarzy w XIX i w XX wieku*, red. A. S. Czyż, B. Gutowski, Warszawa 2010, s. 347.

<sup>20</sup> Rok 1853 występuje u T. Semeniuka (*Kalendarium...*, s. 59.), A. Górak przyjmuje datę 1870 (*Kartusz herbowy z kościoła Św. Anny w Radzyniu Podlaskim*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 4 (2006), s. 25.

<sup>21</sup> Pomiar własny w dniu 03.06.2011, wysokość obliczona na podstawie wysokości rusztowania, które rozstawiono w celu poprawy skrzywionego krzyża na wieżycze.

ogrodzeniowym, niegdyś będącej głównym wejściem na cmentarz. Postawiono go na planie prostokąta. Posiada niższą kruchtę i pięcioboczne prezbiterium, nad całością góruje korpus, kryty tak jak kruchta dwuspadowym dachem z blachy miedzianej. Wszystkie części ustawiono na wysokim boniowanym cokole i oszkarpowano dwuspadowymi szkarpami. Do kruchty prowadzą jednobiegowe schody z żeliwną balustradą. Okna ostrołukowe obwiedzione są obramieniem listwowym i stylizowanymi drewnianymi maswerkami. Arkady prezbiterium, także ostrołukowe, zostały wsparte na neoromańskich żelaznych kolumnach. Takie same pojawiają się w arkadzie portalu wejściowego kruchty.

Na ścianie frontowej pod szczytem w ostrołukowej niszy na żeliwnej konsolce wkomponowano figurkę Matki Boskiej, a po jej bokach w okrągłych wnękach umieszczono popiersia aniołków.

Na ścianie wschodniej znajduje się na konsoli profilowany słup – pseudoromańska kolumna dźwigająca sygnaturkę przykrytą daszkiem i zwieńczoną krzyżem, co przypomina małą wieżyczkę. Na konsoli kolumny umieszczono pięciopółowy okrągły kartusz herbowy z herbem Ślepowron Szlubowskich i innych rodzin spokrewnionych z nimi<sup>22</sup>.

U dołu prezbiterium znajduje się 10 tablic z inskrypcjami poświęconych następującym osobom: Piotrowi Bujalskiemu (1784-1825), ks. Gabrielowi Górskiemu (1814-1865), ks. Stanisławowi Stokowskiemu (1777-1855), ks. Ignacemu Wojno (1791-1863), ks. Dominikowi Wiercińskiemu (1792-1864), s. Józefie Krzewińskiej (1803-1867), Karolinie z Rolów Mroczkowej (1808-1868), ks. Szymonowi Bardadinowi (1818-1867), ks. Pawłowi Szepietowskiemu (1799-1871), ks. Antoniemu Górskiemu (1825-1848).

Kaplica posiada sklepienie kolebkowe o przekroju ostrołukowym. Wnętrze kościoła jest jednonawowe, prezbiterium jest pięciobocznie zamknięte, całość zdobiły kiedyś polichromie i neogotycka snycerka ołtarzy i ławek. W ścianach bocznych nawy znajdują się po dwie ostrołukowe wnęki. Prezbiterium oddziela ostrołukowa ściana tęczowa. Posadzkę wykonano z marmuru kieleckiego białego i czarnego ułożonego w szachownicę. Powierzchnia użytkowa wynosi 135 m<sup>2</sup>, kubatura 1645 m<sup>3</sup><sup>23</sup>.

Dokumenty z wizytacji biskupiej, która miała miejsce 1 czerwca 1920 r., podają następujący opis wyposażenia i wyglądu ołtarza:

Ołtarz jeden gotycki, drewniany, pomalowany na czarno. Nad cyborjum stoi krzyż czarny z żelaza lanego z Panem Jezusem i sześć lichtarzy żelaznych, oraz kanony z bardzo ładnymi ramami rzeźbionymi w dębie. Nadto w tej kaplicy znajdują się: 1) Lawetarz drewniany z miednicą porcelanową 2) Mszał żałobny 3) Kropielnica metalowa w stylu gotyckim z miednicą na wodę święconą 4) 12 krzeseł z herbami fundatorów kaplicy 5) Po prawej stronie ołtarza, na ścianie zawieszono oryginalne nadanie odpustu na dzień Ś.tej Anny przez Piusa IX Papieża, oprawne w czarne ramki<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> P. Hapka, *Spuścizna architektoniczna rodu Szlubowskich w Radzynie Podlaskim*, „Grot”, nr 10 (2004), s. 24; Tenże, *Opis...[w] T. Semeniuk, Kalendarium...*, s. 328; Karta ewidencyjna kaplicy cmentarnej w Radzynie Podlaskim, WUOZ DBP, nr 1568.

<sup>23</sup> Karta ewidencyjna kaplicy cmentarnej w Radzynie Podlaskim, WUOZ DBP, nr 1568.

<sup>24</sup> *Inwentarz fundi instructi kościoła i beneficjum...*, k. 6-6v.



Brakuje czarnego ołtarza i innych elementów wymienionych w 1920 r. Zostały one zdemontowane przed przejęciem kaplicy przez parafię św. Anny, gdyż ołtarz ten nie był przystosowany do odprawiania w nim nabożeństw według zaleceń z Soboru Watykańskiego II. W planach jest przywrócenie dawnego ołtarza<sup>25</sup>.

Szlubowscy postawili tę budowlę, by służyła im jako kaplica cmentarna. W podpiwniczeniu znajduje się krypta grobowa, w której obecnie znajduje się 36 trumien. Liczenie miało miejsce podczas przygotowań, które odbyły się w 2010 r. przed pochówkiem Kingi z Libiszowskich Dorii Dernałowicz Korwin Szlubowskiej.

Fot. 3. Krypta grobowa, fot. Wojciech Kwiatek (VIII 2010).



Tabliczki zachowały się tylko cztery<sup>26</sup>. Informują one o następujących zmarłych: o Stefanii ze Szlubowskich Edwardowej Rulikowskiej (1842-1928), Władysławie Rulikowskim (1867-1936), Waldemarze Dorii Dernałowiczu (1877-1956). Treści ostatniej można się tylko domyślać, możliwe do odczytania było tylko kilka liter<sup>27</sup>: ...ŁAWA/... BUT/...KICH.

---

<sup>25</sup> Relacja W. Kwiatka.

<sup>26</sup> Jak wyżej.

<sup>27</sup> Treść tabliczek została odczytana ze zdjęć użyczonych przez W. Kwiatka, treść czwartej tabliczki prawie w całości jest zasłonięta przez trumny.

Fot. 4. Podwójna trumna świadcząca o przenoszeniu zwłok, fot. Wojciech Kwiatek (VIII 2010).



We wnętrzu kaplicy na łuku tęczowym znajdują się 2 tablice pamiątkowe wymieniające zmarłych i pochowanych w krypcie z rodziny Szlubowskich i osób z nimi spokrewnionych:

- tablica z prawej strony:

ANTONI KORWIN SZLUBOWSKI +25/VIII 1848. W. L. 75  
KUNEGUNDA z KARSKICH SZLUBOWSKA +15/III 1853. W. L. 60  
FELIX KORWIN SZLUBOWSKI +1/IV 1855. W. L. 34  
BRONISŁAWA z PRENDOWSKICH SZLUBOWSKA +19/X 1855. W. L. 24  
STANISŁAW KORWIN SZLUBOWSKI +22/IV 1895 W. L. 79  
MARYA WORONIECKA +17/IV 1881. W. L. 3  
BRONISŁAWA WORONIECKA +30/X 1883. W. L. 3  
ZYGMUNT KORYBUT WORONIECKI +5/VI 1886. W. L. 8  
KONSTANCYA z SZLUBOWSKICH WORONIECKA 3/XII 1901. W. L. 47  
- tablica z lewej strony:  
JÓZEF KORWIN SZLUBOWSKI +25/IV 1866 W. L. 52  
JOANNA z PUCHAŁÓW KORWIN SZLUBOWSKA +16/XI 1876 W. L. 52  
KRYSTYNA ze SZLUBOWSKICH WIELHORSKA +16/XII 1878  
MARJA ze SZLUBOWSKICH PIOTRKOWSKA +16/VIII 1856  
ANTONI KORWIN SZLUBOWSKI 10/VII 1906 W. L. 57  
STANISŁAW KORWIN SZLUBOWSKI +27/XII 1907 W. L. 60

Tablica ta musiała zatem powstać po 1907 r. a przed 1928 r., gdyż jest to najbliższa znana data kolejnego pochówku, która już nie jest wymieniona. Trumny z ciałami niektórych osób spośród nazwisk uwiecznionych na tablicach musiały zostać ekshumowane i przeniesione do kaplicy, gdyż są tu pochówki, które miały miejsce przed powstaniem kaplicy (1853 lub 1870 r.). Hipotezę tę, zdaje się potwierdzać obecność w krypcie trumien w trumnie i metalowych kufrów.

W krypcie pochowano także ks. infulata Tadeusza Osińskiego, który był przez

kilkadziesiąt lat proboszczem radzyńskim. 4 maja 1942 r. odbył się jego pogrzeb. Ciało zostało umieszczone w krypcie Szlubowskich. Miało tam zostać złożone tymczasowo. Z inicjatywy ks. Konstantego Grzybowskiego – dziekana radzyńskiego – miał powstać „Grób Proboszczów Radzyńskich”, ciało ks. Osińskiego miało tam spocząć. Do realizacji tego przedsięwzięcia jednak nie doszło, a trumna z ks. infułatem do dziś leży w kaplicy cmentarnej<sup>28</sup>.

Ostatnią osobą złożoną w krypcie była Kinga z Libiszowskich Doria Dernałowicz Korwin Szlubowska. Urodziła się w 1916 r. w rodzinie ziemiańskiej Teodora Libiszowskiego, posła na Sejm II RP. W czasie wojny została żoną Stanisława Doria Dernałowicza – adoptowanego przez bezdzietnego Bronisława Szlubowskiego. Przejęcie dóbr przez okupanta niemieckiego a potem sowieckiego nie pozwoliło na powrót małżeństwa do Radzyna. W czasach PRL byli oceniani jako BZ – byli ziemianie. Mimo przeciwności zamieszkali w Warszawie, nie wyjechali za granicę jak większość rodziny. Kinga wsparła także swego drugiego syna – Jeremiego w staraniach o odzyskanie zrujnowanego pałacyku Gubernia, który po wojnie był przez wiele lat siedzibą oddziału gruźliczego szpitala. Odkupienie go na początku XXI w. zahamowało proces jego niszczenia<sup>29</sup>. Synowa ostatniego właściciela dóbr radzyńskich zmarła 15 sierpnia 2010 r. mając 95 lat. Mszę żałobną odprawiono w Warszawie 23 sierpnia 2010 r. Dalsza część uroczystości miała miejsce w Radzynie Podlaskim w kościele pw. Św. Trójcy. Nabożeństwo odprawił dziekan ks. Kanonik Jan Czapski. Zmarłą złożono w kościele św. Anny w rodzinnej krypcie<sup>30</sup>.

Z powyższego wynika, że w kaplicy zostały złożone ciała 20 osób, trumien jest natomiast 36. Kim są, więc pozostałe osoby? Być może są to osoby wymienione na tablicach inskrypcyjnych umieszczonych u dołu prezbiterium. Tylko tu też musiałyby dojść do przeniesienia trumien do kaplicy, gdyż 2 inskrypcje informują o zmarłych w 1825 i w 1848 r., podczas gdy sama kaplica została wybudowana w 1853 r. Jeśli natomiast przyjąć, że świątynia powstała w 1870 r. to tylko 1 tablica informuje o zmarłym po tym roku. A może jest to także przesłanka do tego, by stwierdzić, że kaplica powstała w miejscu, gdzie znajdowały się już groby, a fragmenty nagrobków z inskrypcjami umieszczono na ścianie kościółka. Jeżeli te kolejne trumny należą do tych 10 osób to wraz niewyjaśnionym pozostaje to, kto znajduje się w pozostałych 6 trumnach.

Złożone ciała ważnych osobistości i idący za tym przypuszczalnie bogaty pochówek przyciągały złodziejasków. W latach sześćdziesiątych doszło dwa razy do włamania do krypty grobowej. Dokonała tego w 1965 r. banda Koryckiego (być może Józefa), okolicznego watażki, który ukrywał się wraz ze swą grupą w lasach w okolicy Kąkolewnicy i Brzozowicy. Włamywaczowi mieli też towarzyszyć Cyganie. Korycki miał kilku braci, jeden z nich był milicjantem, drugi był pracownikiem pogotowia, kolejny zginął w wypadku na motorze. Nie ma ścisłości, co do daty włamania. Jedna z moich rozmówczyń podała dokładną datę 28 lutego 1965 r. Pamięta ją dobrze, gdyż tego dnia była na cmentarzu. Natomiast inny radzynianin, choć nie pamiętał dokładnie roku, wskazywał na późną jesień i wicherę, jaka wtedy miała miejsce. Brzydka pogoda i wiatr zagłuszyły wszystko. Banda uciekła z miejsca zdarzenia. Dalsze losy Koryckiego nie są znane, najprawdopodobniej został postrzelony (?) w rejonie Brzozowicy (?) i zabrany do

<sup>28</sup> T. Semeniuk, *Kalendarium...*, s. 139-141.

<sup>29</sup> D. Magier, *Ostatnia w radzyńskiej krypcie?*, „Grot”, 2003, nr 10, s. 20.

<sup>30</sup> M. Mackiewicz, *Ostatnia droga*, tamże.

Warszawy (?) gdzie zmarł<sup>31</sup>. Pochowany miał być jednak na radzyńskim cmentarzu w rodzinnym grobowcu. Jeśli nawet tak się stało, to nie ma żadnej informacji, że został w nim pochowany brakuje tabliczki z jego imieniem.

Fot. 5. Widoczne ślady dewastacji trumien, fot. Wojciech Kwiatek (VIII 2010).



6 lutego 1970 r. znowu doszło do włamania. Bandyci rozbili drewniane, okute drzwi prowadzące bezpośrednio do krypty, znajdujące się na ścianie wschodniej. Milicjanci, którzy dokonali oględzin uznali, że nie doszło do naruszenia trumien i profanacji zwłok. Po tym wydarzeniu zamurowano boczne drzwi do krypty<sup>32</sup>. Nie ma jednak pewności, co do powyższych dat.

Fot. 6. Trumny po włamaniach nie zostały uporządkowane, zrobiono to dopiero w 2010 r., widoczne zwłoki mężczyzny, fot. Wojciech Kwiatek (VIII 2010).



---

<sup>31</sup> O włamaniu opowiedział mi najwięcej F. Matuszewski; relacja Wandy Blicharz (ur. w 1930 r.) z dnia 28.04.2011 r.

<sup>32</sup> T. Semeniuk, *Kalendarium...*, s. 175.

Obecnie kaplica stoi zamknięta, klucze do kaplicy posiada grabarz i kościelny parafii Świętej Trójcy Wojciech Kwiatek. Od momentu, kiedy w parafii św. Anny zakończono budowę nowej świątyni i to ona stała się kościołem parafialnym, kaplica powróciła w ręce parafii Świętej Trójcy. Niestety, jej stan pogarsza się z każdym dniem. Brakuje wypełnienia jednej ostrołukowej niszy w prezbiterium, które zostało zastąpione pilśniową płytą. Tynk odpada w wielu miejscach. Kaplica jak dotąd nie jest wpisana do rejestru zabytków, chociaż trwa postępowanie w tej sprawie, w rejestrze zabytków figurują natomiast inne pamiątki po Szlubowskich. Pod numerem A/664 znajduje się pałac Gubernia z parkiem i ogrodzeniem przy ulicy Sitkowskiego. Całość określono jako zespół pałacowy Szlubowskich<sup>33</sup>.

Przejdźmy teraz do przeglądu wybranych grobów z przestrzeni cmentarza. Na radzyńskim cmentarzu znajduje się wiele nagrobków pochodzących z XIX wieku o wysokich walorach artystycznych. Wedle informacji z 1982 r. najstarszy istniejący pochodził z 1848 r.<sup>34</sup> Niestety, nie udało mi się go odnaleźć, być może już go nie ma. Nagrobkiem, z inskrypcją mówiącą o zmarłym w najodleglejszym okresie, odnalezionym przeze mnie jest nagrobek typu architektonicznego rodziny Domańskich. Odlano go z żeliwa, ma formę baldachimu-wieżyczki, pod którą znajduje się figura Matki Boskiej Apokaliptycznej ustawiona na trójstopniowym postumencie<sup>35</sup>.

Fot. 7. Nagrobek Domańskich, w tle mur ogrodzeniowy i fragment kościoła p.w. Błogosławionych Męczenników Podlaskich, fot. Jolanta Zawada (2011).



<sup>33</sup> Strona internetowa Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, <http://www.wkz.lublin.pl/druki/du.pdf>, [dostęp 03.03.2011].

<sup>34</sup> Karta ewidencyjna cmentarza w Radzynie Podlaskim, WUOZ DBP, nr 206.

<sup>35</sup> A. Cebulak, P. Hapka, P. Mras, Opracowanie ewidencyjne..., nlb.

Z inskrypcji wynika, że nagrobek został przygotowany dla Józefa Domańskiego zm. 1851 r. i Karoliny Domańskiej zm. 1888 r. Na pozostałych dwóch ściankach postumentu umieszczono cytaty z Pisma Świętego. Analizując treść tych inskrypcji i ich rozmieszczenie można przypuszczać, że pomnik ten powstał po śmierci Karoliny Domańskiej, nie jest to więc najstarszy nagrobek na cmentarzu, poświadcza on tylko najstarszy pochówek.

Zachowało się jeszcze kilka nagrobków informujących o osobach zmarłych w latach pięćdziesiątych XIX w. Adelajdę Jaworską pochowano w 1854 r. Nagrobek w stylu eklektycznym w postaci krzyża oplecionego liśćmi akantu na cokole wykonano z żeliwa w fabryce P. Bitschana w Warszawie, informacja ta została umieszczona na sygnaturce na cokole. Jan Bitschan w 1828 r. w Warszawie przy ul. Długiej 51 w swej kamienicy założył warsztat, gdzie wyrabiał medaliki i inne dewocjonaalia. Jego syn Paweł w 1869 r. odziedziczył firmę po ojcu i rozszerzył działalność przedsiębiorstwa o produkcję figur kościelnych<sup>36</sup>. Nagrobek Jaworskich (oprócz Adelajdy jest tam złożony Feliks Jaworski zm. 1878 r. – były naczelnik powiatu radzyńskiego) powstał zapewne pod koniec lat siedemdziesiątych po śmierci Feliksa. Obecnie pomnik jest mocno skorodowany. W 1854 r. zmarł także Stanisław Skorupski, który był kupcem i obywatelem tutejszego miasta, czego można się dowiedzieć z inskrypcji. Przepuszczalnie jest to także najstarszy istniejący nagrobek na cmentarzu.

Fot. 8. Nagrobek Stanisława Skorupskiego, przypuszczalnie najstarszy nagrobek na cmentarzu, fot. Jolanta Zawada (2011).



<sup>36</sup> J. S. Majewski, *Los warszawskiej rodziny: od medalików do luksusowych aut z cyklu Nieobudowana Warszawa*, gazeta.pl Warszawa, [http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,9088222,Los\\_warszawskiej\\_rodziny\\_\\_od\\_medalikow\\_do\\_luksusowych.html](http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,9088222,Los_warszawskiej_rodziny__od_medalikow_do_luksusowych.html), [dostęp 09.06.2011].

Kolejny nagrobek datowany na lata pięćdziesiąte XIX w. postawiono Józefowi Radomyskiemu zm. 1856 r., właścicielowi dóbr Brzostówiec, pełniącemu funkcję sędziego pokoju okręgu radzyńskiego. Pomnik z szarego piaskowca ufundowały siostry. Grzegorz Kuśniewicz zm. 1857 r. w byłym Wojsku Polskim pełnił funkcję oficera. Oprócz niego pochowano w tym miejscu jego żonę Florentynę zm. 1883 r., która wystawiła mu pomnik. Wszystkie te nagrobki są do siebie podobne, mają formę postumentów z krzyżami, powstały w stylu neoklasycyzmu. Dwa z nich mają strącone krzyże.

Do najbardziej okazałych grobowców rodzinnych należy grobowiec rodziny Ośniałowskich – murowany otynkowany z żeliwnymi odlewanymi drzwiami z 1873 r. Byli oni właścicielami Żabikowa, majątek ten należał do nich od początku XIX w. Znajdują się na nim 3 tablice z inskrypcjami poświęcone: pierwsza Marii z Ośniałowskich Ostrowskiej (1861-1891), druga Jadwidze z Ośniałowskich Szamocie (zm. 1922 r.), trzecia Helenie Ośniałowskiej (zm. 1935 r.). Na grobowcu znajdowała się jeszcze jedna tablica po prawej stronie od tej poświęconej pamięci Marii, pozostał po niej bardzo delikatny ślad: Ś.P. WŁODZIMIERZ/ OŚNIAŁOWSKI/ OBYWATEL ZIEMSKI/ SĘDZIA POKOJU/ ŻYŁ LAT 61/ UMARŁ DNIA 25 LISTOPADA/ 1875 R./ POKÓJ JEGO DUSZY<sup>37</sup>. Grobowce takiego typu sięgają swoją tradycją czasów rzymskich. To w Rzymie zdobyły one szczególną popularność i maestrię wykonania, najprawdopodobniej Rzymianie wzorowali się na greckich sarkofagach<sup>38</sup>.

Nagrobkiem o charakterze klasycyzującym nawiązującym również do formy starożytnej jest obelisk Seweryna Chodeckiego, wykuty z szarego piaskowca. Niemalże identyczne do tego nagrobku są pomniki Julii Michałowskiej i Tekli z Zielińskich Boguszewskiej.

Na prostokątnej płycie stoi cokół, a na nim obelisk o formie ściętego ostrosłupa. Podstawę obelisku oplata laurowy feston, nad którym jest wcięty pas pokryty motywem rantowym. Cokół posiada toskańską bazę i gzymsy, a na swych ścianach prostokątne tablice o profilowanych krawędziach.

Nie brakuje także nagrobków w postaci krzyża stylizowanego na pień drzewa ustawionego na cokole w formie stosu kamieni. Taki typ nagrobków był popularny również w okresie międzywojennym. Motyw ten był wyrazem patriotycznej postawy i pamięci o osobach, które przelały krew za wolność ojczyzny. Chowane one były często w zbiorowych mogiłach – usypanych kopcach nierzadko nakrytych kamieniami, z wetkniętymi na szczycie krzyżami<sup>39</sup>.

Wysokie walory artystyczne przedstawiają nagrobki w stylu art deco: Marylka Żochowskiego zm. 1895 r., Stanisława Jacouemarta zm. 1897 r., rodziny Rolla. Wszystkie z nich posiadają figury różnych postaci – płaczki, dziecka, anioła i symbole śmierci oraz sygnaturki informujące o wykonawcach tych nagrobków. Zostały wykonane w Warszawie, pierwszy z nich przez J. Norblina i S. Bartmańskiego z ulicy Dzikiej 71, a dwa pozostałe przez P. Płeckiego z zakładu mieszczącego się parę numerów wcześniej na tej samej ulicy (nr 55).

<sup>37</sup> A. Cebulak, P. Hapka, P. Mras, *Opracowanie ewidencyjne...*, nlb.

<sup>38</sup> *Sztuka cmentarzy w XIX i XX wieku*, red. A. S. Czyż, B. Gutowski, Warszawa 2010, *Wstęp*, s. 10.

<sup>39</sup> *Tamże*, s. 17.

Fot. 9. Nagrobek Emilii Hincz zm. 1894 r. w postaci krzyża stylizowanego na drzewo, fot. Jolanta Zawada (2011).



Bardzo oryginalny klasyczny nagrobek z czarnego marmuru postawiono na grobie Wincentego Kosińskiego. Ma on postać wysokiej toskańskiej kolumny zwieńczonej krzyżem ustawionej na postumencie z inskrypcją: Ś.P./ WINCENTY KOSIŃSKI/ ZIEMIANIN, SĘDZIA Z WYBORÓW./ ZM. D. 26 III 1905 r./ W WIEKU LAT 78/ ZACHOWAN W ŻYWEJ PAMIĘCI. Całość ma około 5 m wysokości. Jest to jedyny taki nagrobek na radzyńskim cmentarzu.

Wśród grobów osób zmarłych przed I wojną światową znajduje się płyta nagrobna poświęcona Piotrowi Levittoux: Ś.P./ PIOTR LEVITTOUX/ UR. 1827 ZM. 1889 R./ STEFANJA Z OSTROWSKICH/ LEVITTOUX/ UR. 1847 ZM. 1899 R., poniżej tej tabliczki wyryto: WASZA NADZIEJA Z NASZĄ/ UPLOTĄ JEDEN ZWÓJ. Obok tej płyty znajduje się druga płyta z inskrypcją Ś.P./ Z LEVITTOUX SABINA/ BRYDZIŃSKA/ ŻYŁA LAT 78/ ZM. D. 20 KWIETNIA 1902 R./ POKÓJ JEJ DUSZY. Sabina była córką Piotra Levittoux, oczywiście nie tego, o którym mowa wcześniej. Brał on udział w wyprawie Napoleona na Moskwę i pozostał w Polsce po odwołaniu cesarza Francji w 1812 r., ożenił się z Marią Życzyńską. Został gubernierem w Kumelsku w powiecie Kolno. Jego synem był słynny Karol Levittoux (ur. 1820 r.), wychowanek łukowskiego gimnazjum, działacz niepodległościowy, twórca tajnej organizacji spiskowej w Łukowskim. Pojmany przez carską policję, zginął śmiercią męczeńską w warszawskiej Cytadeli w 1841 r. Drugi syn Piotra Levittoux, Henryk Józef Piotr (ur. 1822 r., zm. 1879 r.), był cenionym warszawskim lekarzem i przyrodnikiem. Dwaj kolejni synowie, Feliks i Józef, zmarli bardzo młodo, zaś ostatni syn, Michał, żył w latach 1828-1889. Córką Piotra była także już wspomniana, pochowana w Radzynie – Sabina, która została żoną Aureliana



Feliksa Brydzińskiego, który w 1858 r. kupił od Michała i Anny Skrodzkich część gruntu w Kępkach w powiecie łukowskim (obecnie powiat radzyński)<sup>40</sup>. Kim więc był człowiek pochowany obok Sabiny Brydzińskiej?

Za projektanta radzyńskiego kościoła unickiego pobudowanego z fundacji Stanisława Antoniego Szczuki w 1703 r. – uważa się Piotra Levittouxa<sup>41</sup>. Lata życia Piotra pochowanego na radzyńskim cmentarzu nie odpowiadają dacie budowy świątyni unickiej. A może Piotr Levittoux, żyjący w latach 1827-1889, był projektantem, ale nie cerkwi unickiej pw. Św. Jerzego, tylko cerkwi prawosławnej pw. Św. Georgija (św. Jerzego) postawionej w 1882 r.?

Kilka słów należy poświęcić powstańcom styczniowym. Według wykazu mogił i pomników z okresu wojen i walk powstańczych o niepodległość Polski z 1933 r. w Radzynie znajdowały się mogiły Rajmunda Krasowskiego i Stefana Drewnowskiego, którzy przewozili broń, a konie zaciągnęły ich do Radzyna, a także mogiła powstańca Górnego powieszona przez Rosjan. Na cmentarzu parafialnym miała znajdować się natomiast mogiła Marcina Pyrkosza, zakłutego bagnetami<sup>42</sup>. W Radzynie (na obecnej ul. Powstańców Styczniowych) w miejscu stracenia i pochowania powstańców w 1935 r. usypano mogiłę ziemną z drewnianym krzyżem i tablicą pamiątkową, na której widnieją następujące nazwiska: Pyrkosz Marcin, Motyczyński Karol, Drewnowski Stefan, Krasowski Rajmund<sup>43</sup>. Problem tkwi w tym, gdzie znajduje się miejsce pochówku Marcina Pyrkosza, jeśli nawet jego ciało spoczęło na cmentarzu, to nie zachował się żaden ślad po jego grobie. Podobna sytuacja ma miejsce z grobem innego powstańca styczniowego – Grzegorza Kowalskiego z Międzyrzeczczyzny. W latach osiemdziesiątych XX w. na radzyńskim cmentarzu znajdował się jeszcze jego nagrobek<sup>44</sup>. Niestety nie udało mi się go odnaleźć.

Osobami, które brały udział w powstaniu byli, jak można się dowiedzieć z inskrypcji nagrobnych Józef Kurczynski zm.1921 r. i Maksymilian Milkiewicz zm. 1925 r. – dziedzic Wrzosowa.

Wszystkie nagrobki dotąd omówione, poza dwoma wyjątkami – Seweryna Chojckiego i Józefa Kurczynskiego, są położone w najstarszej części cmentarza, w otoczeniu kaplicy cmentarnej, a te dwa przy alei głównej prowadzącej od bramy zachodniej.

Ciekawą grupę nagrobków tworzy 7 zachowanych pomników, które posiadają inskrypcje wykonane cyrylicą: Zofii Iwanownej Likosziny zm. 1878 r., Ilji Michałowicza Czejkina zm. 1884 r., Anny Dmitriewnej Kotowej zm. 1885 r., Feliksa Nikołajewicza Szulgina zm. 1895 r., Piotra Jegorowicza Wominia (?) zm. 1899 r. – sekretarza gubernialnego (? , nagrobek rozbity), Osipa Iwanowicza Aleksandrowicza zm. 1903 r., Potara Potarowicza Potarowa (?) zm. 1910 r. Są one usytuowane w odległości do 20 metrów od muru zachodniego, poza jednym nagrobkiem (Potarowa) znajdują się po prawej stronie wchodząc na cmentarz główną bramą. Tylko jeden z tych nagrobków posiada symbol krzyża prawosławnego.

<sup>40</sup> K. Czubaszek, *Ulan. Dzieje parafii i wsi do niej należących*, Warszawa 2003, s. 93.

<sup>41</sup> T. Semeniuk, *Kalendarium...*, s. 45.

<sup>42</sup> E. Kospath-Pawłowski *Cmentarze i mogiły żołnierskie na ziemi siedleckiej i białkopodlaskiej*, [w] E. Kospath-Pawłowski, H. Mierzwiński, *Groby wojenne na Podlasiu*, Siedlce 1997, s. 32.

<sup>43</sup> Ogólnopolska komputerowa baza cmentarzy wojennych, <http://groby.radaopwim.gov.pl/grob/8189/>, [dostęp 10.06.2011].

<sup>44</sup> M. Kowalski, *Cmentarze w województwie białkopodlaskim*, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. 18 (1986), s. 94.

Na radzyńskim cmentarzu nie ma kwater i mogił zbiorowych żołnierzy – ofiar I wojny światowej. Na tablicach kilku grobów rodzinnych zostali upamiętnieni ci, którzy zginęli podczas walk w I wojnie światowej, nierzadko są to mogiły symboliczne, gdyż nie zawsze udało się odnaleźć ciało i pochować je. Są to: Józef Wocial (Ś.P./ JÓZEF/ WOCIAL/ 1875 – zginął w I wojnie św. 1914 r./ MOGIŁA SYMBOLICZNA), Józef Zahajkiewicz (TU SPOCZYWA/ JÓZEF/ ZAHAJKIEWICZ/ CZŁONEK P.OW/ URODZONY 1899 R./ POLEGŁ ŚMIERCIĄ/ BOHATERA/ D. 21 I 1918 R. W WALCE/ O NIEPODLEGŁOŚĆ/ CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI), Bolesław Wachulak (Ś.P/ WACHULAK/ BOLESŁAW/ POLEGŁ NA/ WOJNIE/ 1889-1915), Stanisław Walczyna (STANISŁAW WALCZYNA/ ŻYŁ LAT 25 – ZAGINAŁ NA WOJNIE 1916 – SYMBOLICZNIE), Bronisław Radzikowski (Ś.P./ BRONISŁAW/ RADZIKOWSKI/ POLEGŁ W I WOJNIE ŚWIATOWEJ). Wśród radzyńskich nagrobków znajduje się jeden mówiący o walczącym Waławie Marciniuku, który zginął w czasie obrony Lwowa (Ś.P./ MARCINIUK WACŁAW ŻYŁ LAT 20/ POLEGŁ W OBRONIE LWOWA W 1918 R.).

Wśród grobów osób pochowanych na radzyńskim cmentarzu w okresie międzywojennym znajdują się 2 nagrobki ludzi, którzy mieli wpływ na tutejszą oświatę w tamtym okresie – Haliny Rudnickiej i Mariana Ungecheuera<sup>45</sup>. Halina Rudnicka – założycielka gimnazjum, była córką Kazimierza Rudnickiego – dyrektora radzyńskiej filii Siedleckiego Syndykatu Rolniczego. Zmarła w wieku 29 lat 4 sierpnia 1925 r. Marian Ungecheuer był doktorem filozofii i czwartym w kolejności dyrektorem szkoły, po H. Rudnickiej, T. Wilku, B. Gutmanie<sup>46</sup>. Pochowano go w październiku 1927 r.

Na radzyńskim cmentarzu swoje groby mają pracownicy Bronisława Szlubowskiego – właściciela dóbr radzyńskich. Franciszek Mańko (zm. 1935 r.) był rządcą u Szlubowskiego od momentu, w którym wrócił wraz z rodziną z wygnania z Rosji (ok. 1918-1922), aż do swej śmierci. Po nim tę funkcję objął jego syn, również Franciszek i pełnił ją do 1939 r. Mańkowie mieszkali na Gubernii. Jednym z zadań rządcy był nadzór udoju krów, który zaczynał się każdego dnia o godz. czwartej i trwał do godz. szóstej, następnie mleko było transportowane samochodem z napisem „Dobra radzyńskie” na stację w Bełdnie, a stamtąd jechało do Warszawy. Syn Franciszka (zm. 1935 r.) – Józef był buchalterem również u Szlubowskiego, po wojnie był księgowym w Powszechniej Spółdzielni Spożywców. Jego dzieci wyjechały z Radzyna, jedna z córek pracowała w Poznaniu jako lekarz, po śmierci ojca zabrała swoją matkę do siebie, a następnie rodzina ta wystarała się o ekshumację zwłok Józefa i przeniesienie ich do Poznania. Kolejnym pracownikiem Szlubowskiego pochowanym w Radzynie był Adam Źarski, który był administratorem jego majątków. W czasie wojny szukając bezpiecznego miejsca przeniósł się do Halasów do hrabiny Potockiej – właścicielki dóbr międzyrzeckich<sup>47</sup>.

Mówiąc o osobach pochowanych w okresie międzywojnia na radzyńskim cmentarzu nie można zapomnieć o osobach szczególnie zasłużonych dla Radzyna w czasach Niepodległej, a szczególnie o doktorze Stanisławie Sitkowskim. Dr med. Stanisław Apolinary Sitkowski urodził się w Lublinie w 1867 r. w rodzinie Aleksandra i Bronisławy z domu Brydzińskich. Dyplom lekarski otrzymał 23 lutego 1893 r. Do Radzyna

<sup>45</sup> Inskrypcja nagrobna przedstawia następujący zapis nazwiska: Ungecheuer, natomiast w pracy K. Tchórzewskiej, T. Tchórzewskiego (*100 lat oświaty i związku nauczycielstwa polskiego w powiecie radzyńskim 1905-2005*, Radzyń Podlaski 2005, s. 55-56) pojawia się nazwisko pisane w taki sposób: Ungeheuer.

<sup>46</sup> K. Tchórzewska, T. Tchórzewski, dz. cyt. s. 55-56.

<sup>47</sup> Relacja ustna H. Kwasowiec.

sprowadził się zaraz po studiach, później ożenił się z Jadwigą Stefanią – kobietą 30 lat młodszą od siebie pochodzącą z rodziny miejscowych lekarzy, Jadwiga była siostrą Józefa Chomiczewskiego. Mieli dwójkę dzieci – Stefana i Jana. Sitkowscy bardzo aktywnie włączyli się w życie miasta. Doktor działał m. in. w Towarzystwie Straży Ogniowej, Towarzystwie Miłośników Sceny i Muzyki, Związku Strzeleckim. Po 1935 r. zajął się prowadzeniem gimnazjum, utrzymywał je z własnych funduszy. Stanisław Sitkowski był aktywny także na polu polityki. Przez wiele lat był członkiem Wydziału Powiatowego, prezesem, a następnie prezesem honorowym Koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w powiecie radzyńskim. Pasją doktora była muzyka, ale Stanisław Sitkowski był jednak przede wszystkim lekarzem – internistą i ginekologiem. Wiele lat był dyrektorem Szpitala Powiatowego pw. Św. Kunegundy w Radzynie Podlaskim. Należał również do Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Stanisław Sitkowski miał bardzo bogaty życiorys. W oczach wielu ludzi uchodził za wspaniałego i bezinteresownego człowieka – społecznika. Rada Miasta Radzyna Podlaskiego nadała mu tytuł honorowego obywatela, a Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki odznaczył go Złotym Krzyżem Zasługi<sup>48</sup>. Dr Stanisław Sitkowski zmarł w dniu 14 stycznia 1938 r. Został pochowany na radzyńskim cmentarzu w pobliżu kaplicy cmentarnej, w miejscu gdzie kilkanaście lat wcześniej pochowano jego matkę (w 1922 r.). Oprócz nich spoczęli tam jeszcze: najstarszy syn Stefan, który zginął na początku okupacji w 1939 r. w Warszawie i wdowa po Stanisławie – Jadwiga w 1968 r. Wdzięczne społeczeństwo dla uczczenia pamięci doktora nadało jednej z ulic imię Sitkowskiego, wcześniej ulica ta nazywała się Kozirynek. Prowadzi ona od ulicy Jana Pawła II do cmentarza parafialnego. Przy tej ulicy mieścił się niegdyś szpital, w którym pracował doktor Sitkowski.

Na radzyńskiej nekropolii zachowało się już niewiele starych drewnianych krzyży, które przed 1945 r. były dominującą formą upamiętniania zmarłych w miejscu pochówków, a nawet jeśli dotrwały do chwili obecnej, to w większości z nich trudno jest stwierdzić na czyjejkę zostały postawione.

Porównując nagrobki powstałe do 1918 r. z tymi powstałymi w latach Niepodległej, to te drugie są już o wiele bardziej skromne i mniej zróżnicowane pod względem artystycznym jak te pochodzące szczególnie z XIX i początku XX w. Co prawda można spotkać jeszcze kilka nagrobków w stylu art déco i kamienne w formie krzyży przypominających drewno, ale dominują bardzo proste i ubogie nagrobki betonowe.

W porównaniu do powstań narodowych i I wojny światowej z okresu II wojny światowej zachowało się o wiele więcej grobów ofiar. Na cmentarzu znajdują się groby poległych w obronie niepodległości we wrześniu 1939 r., członków podziemnych organizacji zbrojnych ugrupowań niepodległościowych, żołnierzy Wojska Polskiego walczących razem z Armią Czerwoną, żołnierzy radzieckich poległych w 1944 r., a także osób cywilnych, które stały się ofiarami niemieckiego i sowieckiego terroru.

Żołnierzom poległym we wrześniu 1939 r. poświęcona jest kwatery wojenna znajdująca się przy samym murze zachodnim, na lewo zaraz po wejściu przez bramę główną. Spoczęły w niej 42 osoby<sup>49</sup>. Zidentyfikowano 15 osób, ich nazwiska pojawiły się na 4 tablicach.

W grobach indywidualnych i rodzinnych spoczywają inni żołnierze, którzy zgi-

<sup>48</sup> A. Kulpa, *Doktor*, „Grot”, nr 3 (2011), s. 24.

<sup>49</sup> E. Kospath-Pawłowski, dz. cyt., s. 53.

nęli podczas walk wrześniowych. Są to: Zygmunt Kowalski, Tadeusz Doliwa-Wróbel, Edward Siepkowski.

Nieopodal grobów z inskrypcjami wypisanymi cyrylicą usytuowana jest mogiła zbiorowa żołnierzy i partyzantów Wojska Polskiego poległych w okresie II wojny światowej ogrodzona metalowym płotkiem. Znane są tylko 3 nazwiska spośród osób tam pochowanych: plut. Marian Graboń, Adamski z Paszk, Stanisław Gołoś. Ten pierwszy żył w latach 1912-1945 i był żołnierzem AK. Adamski miał na imię Mieczysław, zginął w 1944, należał do ZWZ<sup>50</sup>.

Żołnierzem – ofiarą Gestapo był Feliks Orluk (Ś.P. ORLUK/ FELIKS KPT. KOMENDANT ZWZ-AK/ ZGINAŁ Z RĄK GESTAPO 1902-1942). Był on także nauczycielem szkoły powszechnej w Radzynie Podlaskim<sup>51</sup>.

Istnieje także nagrobek żołnierza, który oddał swe życie poza granicami kraju, nieustalona jest dokładna data i miejsce jego śmierci. Tą osobą jest Stanisław Skrzymowski (Ś.P./ STANISŁAW/ SKRZYMOWSKI/ KAPITAN W.P./ UR. DN. 7 III 1894 R./ ZGINAŁ NA OBCZYŻNIE/ 1939-1945/ CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI/ ŻONA).

Na cmentarzu znajdują się także nagrobki z tablicami wspominającymi ofiary zbrodni sowieckich. Antoni Tryll, podporucznik WP został zamordowany w 1940 r. Znalazł się on na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej pod numerem 2969. Tryllowie mieszkali na Wołyniu, mieli dwie córki. Antoni brał w 1920 r. udział w wojnie polsko-bolszewickiej, należał do 43. pułku Bajorczyków w Dubnie. Pod koniec 1939 r. Antoni Tryll został aresztowany przez NKWD i w tym momencie ślad się po nim urwał, natomiast żona Trylla i jej dwie córki w dniu 13 kwietnia 1940 roku zostały wywiezione na Syberię. Po długiej podróży pociągiem trafiły do Kazachstanu, umieszczono je w sowchozie. Pracowały przy ugniataniu nawozu i pasieniu bydła w nieludzkich warunkach. Do Polski udało im się powrócić w 1946 r., kobiety przyjechały do Radzyna Podlaskiego, gdzie mieszkała ich rodzina.

Po powrocie z zsyłki zaczęły ustalać, co stało się z ich mężem i ojcem. Po wielu latach poszukiwań otrzymały informację z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że Antoni Tryll trafił do więzienia w Równem, a 26 marca 1940 roku był przetrzymywany w obozie w Charkowie. Prawdopodobnie został rozstrzelany przez NKWD gdzieś w okolicach tej miejscowości. Nie udało się ustalić dokładnego miejsca stracenia. Dla uczczenia pamięci podporucznika, po śmierci jego żony na jej grobie rodzina wmurowała symboliczną tablicę z jego danymi i katyńskim numerem<sup>52</sup>.

Z rąk sowieców zginął także przodownik Policji Państwowej Zygmunt Wrębiakowski. Urodził się w Bodzentynie. W policji służył od 4 lutego 1929 r., natomiast od 1 grudnia 1937 pracował w III Komisariacie miasta Lublina i tam też znajdował się w chwili wybuchu wojny. Starszym posterunkowym mianowano go 1 lutego 1935 r. Został odznaczony Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę<sup>53</sup>. Zginął w 1940 r. w Miednoje.

Na radzyńskim cmentarzu zostali pochowani nie tylko żołnierze narodowości

<sup>50</sup> Tenże, *Lista żołnierzy i powstańców pochowanych na Południowym Podlasiu znanych z nazwiska*, [w] E. Kopath-Pawłowski, H. Mierzwiński, dz. cyt., s. 57, 69.

<sup>51</sup> K. Tchórzewska, T. Tchórzewski, dz. cyt., s. 135.

<sup>52</sup> NN, *O masowych zbrodniach milczano latami*, „Słowo Podlasia”, <http://www.slowopodlasia.pl/?a=1&id=22773>, [dostęp 15.06.2011].

<sup>53</sup> *Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, oprac. pod kier. G. Jakubowskiego, t. 2, Warszawa 2005, s. 1027.

polskiej, ale w kwaterach wojennych spoczęli także żołnierze sowieccy. Są oni złożeni w dwóch kwaterach nazwanych A i B. Obie są otoczone płotkiem z metalowymi przesłami na betonowym murku, w kwaterach ustawione są łącznie 3 betonowe obeliski z czerwoną gwiazdą. Kwatera usytuowana bliżej wejścia (B) ma wymiar 15,5 x 6,8 m, druga (A) jest nieco mniejsza i ma wymiar 14,6 x 6,8 m. Taki wymiar i ogrodzenie uzyskały w latach siedemdziesiątych<sup>54</sup>. Zostały one utworzone w miejscu, gdzie kiedyś znajdowała się część dla prawosławnych przed powiększeniem cmentarza. W obu kwaterach zostali pochowani żołnierze radzieccy polegli w walkach na terenie powiatu radzyńskiego w okresie od lipca 1944 r. do początku roku następnego. W radzyńskim oddziale Archiwum Państwowego w Lublinie znajdują się informacje na temat pochówku żołnierzy armii radzieckiej. Ekshumacja i tworzenie kwater miała miejsce w latach pięćdziesiątych. W kwaterze A znalazły się ciała 33 osób (w tym 5 znanych z imienia), a w B 540 (6 znanych nazwisk)<sup>55</sup>. Na chwilę obecną udało się ustalić nazwiska 114 żołnierzy. Ich imiona zostały wyrzeźbione na 4 granitowych tablicach, każda z nich zaczyna się od słów: ŻOŁNIERZE ARMII CZERWONEJ POLEGLI NA POLU CHWAŁY W LATACH 1944-1945, pod nazwiskami umieszczono zaś: CHWAŁA BOHATEROM ARMII CZERWONEJ.

Niestety każda wojna dotyka także ludność cywilną. Pierwsza masowa egzekucja w powiecie radzyńskim miała miejsce 5 lipca w lesie we wsi Sitno. Rozstrzelano wtedy grupę harcerzy z okolic Radzyna i Łukowa pod komendą harcmistrza Michała Stefana Lisowskiego.

Michał Lisowski był nauczycielem związanym z harcerstwem. Po wybuchu II wojny światowej zaczął organizować ruch konspiracyjny, powołał tajne zastępy harcerskie. Swoją działalność ukrywał przed rodziną w trosce o ich bezpieczeństwo. 9 czerwca 1940 r. nastąpiło aresztowanie Lisowskiego, przyjechało po niego auto z policją granatową i gestapowcami. Tego samego dnia w ręce Niemców wpadli pozostali harcerze. Najprawdopodobniej zostali oni wydani przez ucznia radzyńskiego gimnazjum – Czachowskiego. Zaczęły się brutalne przesłuchania. Żona Lisowskiego starała się o widzenie z mężem. Pod koniec śledztwa dotarła do niemieckiego policjanta austriackiego pochodzenia. Krystyna dowiedziała się od niego, że jej mąż wziął całą winę i odpowiedzialność na siebie i prosił o zwolnienie reszty. 4 lipca uzyskała zgodę na widzenie z mężem. W trakcie spotkania Lisowski pytał o synka, a także zapowiedział, że następnego dnia zostanie wywieziony z gestapo. Kobiecie udało się także zamienić kilka słów z polskim policjantem, który poinformował ją, że jej mąż nie skorzystał z możliwości ucieczki, jaką mu stworzył, odmówił, gdyż nie chciał zostawić reszty chłopców, za których czuł się odpowiedzialny.

5 lipca 1940 o godz. czwartej rano, piętnastu członków organizacji harcerskiej na czele z Michałem Stefanem Lisowskim zostało rozstrzelanych w lesie w Sitnie.

Relacji z przebiegu egzekucji dostarczył polski policjant wyznaczony do eskortowania więźniów. Rzykując życiem wy dobył nazwiska zamordowanych z kartoteki gestapo, utrwalił je i zakopał w butelce. Według jego opisu, buda samochodu była szczelnie zamknięta, gdy skierowano się w stronę Kocka, wówczas domyślił się celu

<sup>54</sup> D. Magier, *Żołnierze (prawie) nieznani*, „Grot”, nr 5 (1999), s. 10.

<sup>55</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, Urząd Miejski w Radzynie Podlaskim, sygn. 67; tamże, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Radzeniu Urząd Powiatowy w Radzynie Podlaskim, sygn. 4568.

wyjazdu, Niemcy nakazali mu pozostanie w samochodzie. Niemcy zaprowadzili skazanych w okolice wykopanego dołu. Pierwszy strzał został skierowany w stronę harcmistrza Lisowskiego.

W dniach 18 i 19 września 1946 r. odbyła się ekshumacja zamordowanych. Odbył się wtedy manifestacyjny pogrzeb, ciała złożono na cmentarzu<sup>56</sup>.

W ostatnich latach postawiono nowy granitowy pomnik z wrytymi słowami: 5 LIPCA 1940 R. W EGZEKUCJI/ DOKONANEJ PRZEZ OKUPANTA NIEMIECKIEGO ZGINĘLI/ Hm. Michał Stefan Lisowski/ Komendant Hufca w Radzynie/ Ćw. Józef Kamiński – Drużynowy/ Ćw. Zdzisław Maj – Drużynowy/ Dh. Roman Makosz/ Ppor. Piotr Janczara z Radzyna/ Chor. Feliks Kopias z Łukowa/ St. W. Stanisław Strzelecki z Łukowa/ Ludwik Cyranek ze Stoczka/ Jan Popławski z Łukowa/ Józef Pucek Nauczyciel z Kąkolewnicy/ Piotr Skubisz ze Stoczka/ Zygmunt Pietrzyk/ Stanisław Rosiński/ Marian Strowe/ 18 września 1946 r./ Związek Harcerstwa Polskiego/ BOJOWNIKOM O WOLNOŚĆ POLEGŁYM ZA OJCZYZNĘ BOHATEROM CZEŚĆ I CHWAŁA.

I. Kaczorek wymienia jeszcze jednego zamordowanego – Aleksandra Bezokiego – drużynowego z Lubartowa. Jego nazwisko nie znalazło się wśród wyżej wymienionych, zapewne nie został tutaj pochowany<sup>57</sup>.

Wśród rozstrzelanych 5 lipca 1940 znalazł się Ludwik Cyranek ze Stoczka. Urodził się on 20 kwietnia 1917 r. jako najmłodsze dziecko Franciszka i Zofii z Kocyłów. Około 1937 r. doszło do zabójstwa najstarszego brata Ludwika – Stanisława w niewyjaśnionych okolicznościach. Dokonali tego koloniści niemieccy z Wólki Siemieńskiej. Najprawdopodobniej stało się to podczas sprzeczki na weselu lub wiejskiej zabawie. Sąd skazał dwóch kolonistów na 2-3 lata więzienia. Wybuch wojny spowodował przerwanie odbywania kary i wypuszczenie skazanych na wolność, stało się to już we wrześniu lub październiku 1939 r. Wiosną 1940 r. w gospodarstwie Cyranów pojawili się Niemcy. Zatrzymali Ludwika i zabrali go do Radzyna. Skazano go na śmierć i stracono razem z innymi osobami 5 lipca 1940 r<sup>58</sup>.

Na skutek terroru stosowanego przez okupanta niemieckiego spośród lokalnej społeczności zginęli śmiercią tragiczną: Szymon Marks (1942 r.), Wachulakowie – Stanisław (1942 r.), Władysław i Terenia (1944 r.), Koczkodaje – Szczepan, Franciszek, Andrzej (1943 r.) Niewęglowscy – Aleksander, Zygmunt (1943 r.), Waclaw Szydłowski (1943 r.), Biernaccy – Marta, Marian (1943 r.), Piotr Bogusz, Tadeusz Klimkiewicz (1943 r.).

Dość liczną grupę stanowią osoby, które straciły swe życie w różnych obozach koncentracyjnych.

W kaplicy cmentarnej znajduje się tablica poświęcona Edwardowi i Ludwikowi Rulikowskim. Niektórym osobom udało się przeżyć piekło obozów, gdyż na nagrobkach można czasem odnaleźć informacje, że dane osoby były w przeszłości więźniami obozów. Daty śmierci wskazują, że udało im się przeżyć. Są nimi Helena Badykuła ur. 10.10.1901 we Lwowie nosząca numer 83106, została ewakuowana i ks. Antoni Paduch

---

<sup>56</sup> I. Kaczorek, *Michał Stefan Lisowski – nauczyciel, harcerz, żołnierz ZWZ-AK, patron Publicznego Gimnazjum w Czemiernikach*, [w] *Czemierniki. Ziemia czemiernicka. Ludzie. Wydarzenia. Pamiątki*, red. M. Mazurek, Czemierniki 2009, s. 343-351, T. Pietrzela, *Pomniki i groby wojenne*, [w] *Ziemia radzyńska 1939-1944*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2010, s. 316.

<sup>57</sup> Tamże, s. 348.

<sup>58</sup> M. Mazurek, *Mieszkańcy gminy, którzy zginęli z rąk okupanta*, [w] *Czemierniki...*, s. 342.

ur. 05.01.1905 r. w Emilcinie, numer 14301, przebywał w Oświęcimiu, został przeniesiony do Dachau, wolność przyniosło mu wyzwolenie obozu przez Amerykanów.

**Tab. 2. Ofiary obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu upamiętnione na radzyńskim cmentarzu<sup>59</sup>.**

Imię i nazwisko	Data ur.	Nr obozowy	Zawód	Data i miejsce śmierci	Uwagi
Stanisław Kapica	08.11.1904 Lublin	40431	stolarz	30.10.1942 Auschwitz	
Aleksander Jeż	20.09.1900 Radzyń	35154	rolnik	07.07.1942 Mauthausen	
Michał Badykuła (Badykuła ?)	1901 b.d.	191037	gospodarz	b.d.	Przeniesiony do KL Natzweiler
Stanisław Żurawski	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
Wacław Lange	07.07.1907 b.d.	155975	tkacz	b.d.	w 1943 r. przeniesiony do KL Buchenwald
Jan Mańko	06.07.1898 Zbulitów	14723	rolnik	09.1941 Au- schwitz	
Sylwester Ostrowski	23.12.1909 Paszki Duże	35244	b.d.	b.d.	
Julian Kondraszuk	16.02.1913 Bojanówka	8839	stolarz	1941 Au- schwitz	
Szymon Kondraszuk	28.05.1885 Lisia Wólka	8840	rolnik	b.d.	
Wiktor Marciniuk	1864 Radzyń	8881	rolnik	09.02.1941 Auschwitz	
Władysław Hładyniuk	18.12.1898 Jabłoń	14722	policjant	25.04.1942 Auschwitz	
Jerzy Marian Tafil	07.04.1918 Okrzeja	40596	introli- gator	01.07.1942 Auschwitz	
Michał Sidorowicz	20.11.1884 Radzyń	16374	urzędnik	17.10.1941 Auschwitz	
Kazimierz Prejzner	04.03.1896 Miastków	14047	księgo- wy	11.08.1942	Wyznanie kato- lickie
Bolesław Borówka	18.12.1899 Ostrów Lu- belski	8879	kierowca	b.d.	Przeniesiony do Flossenburga
Edward Rulikowski	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
Ludwik Rulikowski	17.05.1913 Branica	13559	b.d.	01.11.1942	Wyznanie kato- lickie

<sup>59</sup> Na podstawie Bazy danych częściowo zachowanych danych o więźniach KL Auschwitz, strona Miejsca Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau, [http://pl.auschwitz.org.pl/m/index.php?option=com\\_wrapper&Itemid=97](http://pl.auschwitz.org.pl/m/index.php?option=com_wrapper&Itemid=97), [dostęp 15.06.2011].

Na radzyńskim cmentarzu można znaleźć nagrobki uczestników powstania warszawskiego. W walkach powstańczych życie stracili Władysław Mańko i Aleksander Książek. Nazwisko Władysława Mańko znalazło się na Murze Pamięci, na tablicy o numerze 76. Stryj Władysława – Wojciech Mańko upamiętnił Władysława na grobowcu rodzinnym przez ufundowanie granitowej księgi z jego danymi<sup>60</sup>, także w Zespole Szkół w Białce wisi tablica ku jego czci. W powstaniu uczestniczył, ale wyszedł z niego cało Zbigniew Lange (Ś.P. ZBIGNIEW/ LANGE/ ŻYŁ LAT 18/ ZMARŁ NA OBCZYŹNIE 1 VII 1945 R./ UCZESTNIK POWST. WARSZAWSKIEGO/ b. WIĘZIEN OBOZU HITLEROWSKIEGO/W MAUTHAUSEN/ UKOCHANEMU SYNOWI i BRATU/ MATKA SIOSTRA I BRAT), można domyślać się, że do obozu trafił jako jeńiec po powstaniu warszawskim.

Nie ustalono miejsca i daty śmierci w przypadku osób na grobach, których określono przybliżoną datę zgonu. Taka mglista informacja znajduje się na nagrobku Jana Tryczyńskiego (JAN TRYCZYŃSKI/ 1896-1944/ zginął na Kresach) i Adama Surkonta (Śp. Adam Surkont/ lat 48/ Obywatel Ziemski/ Zginął na Syberii/ w latach 1940-1945/ Córka i Zięc). Ten drugi nagrobek znajduje się przy zachodniej ścianie kościoła Św. Anny. Oprócz tej tabliczki zawiera inną o następującej treści: Ku WIECZNEJ PAMIĘCI/ TYCH, KTÓRZY/ W OJCZYŹNIE GROBU NIE MAJĄ.

Niemcy, którzy zmarli w czasie wojny byli chowani na radzyńskim cmentarzu. Miejsce dla nich znajdowało się w północno-zachodniej części cmentarza<sup>61</sup>. Często byli oni grzebani tylko na krótki okres czasu, ze względu na brak w tamtym okresie innej możliwości przechowywania ciał, a następnie przy nadarzającej się okazji przetransportowani do Niemiec w swe miejsca rodzinne. Tak też stało się z Adolfem Dykowem (Dickoffem)<sup>62</sup>. Mieszkańcy powiatu nazywali go katem Południowego Podlasia. Sąd Polski Podziemnej wydał na niego wyrok śmierci<sup>63</sup>. Udało się go wykonać 30 października 1943 r. grupie doświadczonych żołnierzy podziemia pod wodzą Konstantego Witkowskiego „Müllera”<sup>64</sup>.

Trumny z ciałami Dykowa i innych ludzi z jego obstawy Niemcy nieśli na swych ramionach w kondukcje na radzyński cmentarz, uroczystości tej, która rozpoczęła się o godz. 12 towarzyszyła orkiestra. Jego zwłoki spoczęły tam tymczasowo<sup>65</sup>.

Z okresem II wojny światowej związana jest również inna historia, która miała miejsce tuż po wyzwoleniu. Jan Bołba pochodził z Ostrówek. W czasie wojny donosił Niemcom na Polaków, wydał także swoją rodzinę, był więc konfidentem. Przeniósł się do Radzyna, zamieszkał razem z pewną kobietą w pobliżu siedziby gestapo. Bołba został zabity, prawdopodobnie na cmentarzu w miejscu, gdzie utworzono kilka lat później kwaterę żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r., nie jest także jasne z czyich rąk zginął – rodaków czy Niemców. Jedna z moich rozmówczyń, była przekonana, że dokonali tego sami okupanci. Zaraz po wojnie ludzie, którzy wcześniej obserwowali z ukrycia egzekucję, wydobyli jego ciało, przenieśli je za mur cmentarny i tam zakopali. Na murze namalowano swastykę i napis: „Tu leży Bołba zdrajca narodu polskiego”.

<sup>60</sup> NN, *Zginął w powstaniu rok po własnym ślubie*, „Wspólnota Radzyńska”, nr 29 (2010), s. 9.

<sup>61</sup> Informacja od W. Kwiatka.

<sup>62</sup> Informacja F. Matuszewskiego.

<sup>63</sup> S. Jarmuł, *Zbrodnicza działalność kata Południowego Podlasia cz.1, „Grot”*, nr 6 (1998), s. 8.

<sup>64</sup> Tenże, *Wykonanie wyroku śmierci na Dykowie*, tamże, nr 7 (1998), s. 10.

<sup>65</sup> Relacja F. Matuszewskiego.



Hasło usunięto pod wpływem księdza proboszcza, a ciało znowu powróciło w obręb cmentarza<sup>66</sup>.

Tak wyglądają dzieje radzyńskiego cmentarza. Jak widać, w jego losy są wpisane historie mieszkańców Radzyna, którzy zostali na nim pochowani. Obserwując nagrobki można prześledzić także rozwój sztuki sepulkralnej, znajdując tam całe bogactwo stylów. Najstarsze nagrobki reprezentują klasycyzm, art déco, historyzm. Są one bez wątpienia zabytkami. Oprócz nagrobków, obiektami zabytkowymi są: kościół cmentarny, domek grabarza, mur ogrodzeniowy. Z cmentarzem wiąże się także wiele niewyjaśnionych wątków i zagadek, które tworzą aurę tajemnicy i dodają uroku nekropolii. Są one również zachętą do dalszych badań i poszukiwań.

---

<sup>66</sup> Relacja ustna H. Kwasowiec i F. Matuszewskiego.